

# JedenOsiemL, O Miłości Do Wolności

u mnienia charaszo  
a u tjebia szto?  
skaży, skaży  
jak zabyt tjebia wsio  
u mnienia charaszo  
a u tjebia szto?  
skaży, skaży  
szto?

Sztos niesie po mieście betonowych ulic  
Nie ma ich wiele, ale można się pogubić  
z tobą inaczej  
wiedziałem od początku  
czułem to w kościach  
ze musisz być w porządku  
i na nic wszystkie  
gorąca niczym Etna  
kończę farmazon  
przejsć czas do sprawy sedna  
historia znana,  
już nieraz opisana  
historia prosta  
historia jest miłosna

kwiaty Holandii  
widoki jak w Islandii  
nieznane lądy  
nigdy nie by lem w Zambii  
nigdy nie byłem  
być było mi nie dane  
ale przy tobie czułem się kurwa panem

u mnienia charaszo  
a u tjebia szto?  
skaży, skaży  
jak zabyt tjebia wsio  
u mnienia charaszo  
a u tjebia szto?  
skaży, skaży  
szto?

Sztorm przyszedł tak nagle  
Porwał w diabły żagle  
Co si e dzieje  
Jutra perspektywy żadne  
Jak tak mogłaś wtedy zrobić mi nieładnie?  
Szczyty szczytów  
Dziś bez ciebie jestem na dnie  
Niewiele zostało tu po mnie  
Lecz ciągle oddycham skarbie  
Gdzie ma być jutro – nieważne  
O droge nie pytam  
Kradnę

Kolejne oddechy  
Lecz cuje ze zdycham  
Powoli słabnę  
Historia się lubie powtarzać  
Jak zdarte płyty czarne

u mnienia charaszo  
a u tjebia szto?  
skaży, skaży  
jak zabyt tjebia wsio

u mnenja charaszo  
a u tjebia szto?  
skaży, skaży  
szto?

u mnenja charaszo  
a u tjebia szto?  
skaży, skaży  
jak zabyt tjebia wsio  
u mnenja charaszo  
a u tjebia szto?  
skaży, skaży  
szto?